№ 147. Kraków 3 Lipca — Wtorek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 458. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 2 lipca.

Noty dyplomatyczne jak niemniéj artykuł *Monitora* odpowiadający na artykuł *Journal de Saint Petersbourg*, które nas doszły w przeszłym tygodniu, nie rozwidniły jeszcze dyplo atycznego horyzontu, ani też wyświeciły wzajemny stosunek mocarstw europejskich. Nota z 20go maja hr. Buola (nr. 143 *Czasu*) odpowiadająca na notę hr. Walewskiego z 9go maja (nr. 119 *Czasu*) tyczy się tylko zamknięcia konferencyj wiedeńskich, o którym to fakcie nasze zdanie wypowiedzieliśmy już obszernie. Jest ona jednak ważną i zwracamy na nią uwagę czytelników z powodu rożnicy ducha, jaki w tych dwóch notach wyraźnie panuje. W nocie francuzkiéj widoczne jest usiłowanie, aby jak najwięcéj osłabić i zasłonić różnice jakie istnieją między gabinetem francuzkim a austryackim, w sposobie zapatrywania się na ów nieszczęśliwy punkt trzeci żądanych rękojmi od Rosyi. W nocie austryackiéj przebija wyraźnie chęć uwydatnienia jak największego rzeczonéj różnicy i udowodnienia oraz, że nie Austryi w tem wina, jeżeli nie zostało postawione przez nią *ultimatum*, któreby trzeci punkt rozwiązać było mogło.

W artykule *Monitora* widzimy Francyą zrzucającą z siebie odpowiedzialność za niedojście do skutku konferencyj wiedeńskich. Zwykły to bieg rzeczy i przy zawiązaniu konferencyj przewidzieć go można było. Takowéj odpowiedzialności żadne mocarstwo na siebie dobrowolnie nie przyjmie: *lis sub judice*. Sędzią tutaj jest wojna, która ostatecznie wszystko ma rozstrzygnąć. Czyli się z trudnego zadania wywiąże, powiedzieć trudno; a trudniéj jeszcze przewidzieć *kiedy* to uskutecznić będzie w stanie, jeżeli pójdzie tak uporczywie jak dotąd i w tym samym kierunku. Wszakże rozumowania *Monitora* potwierdzają zdaniem naszem to co śmy przed parą dniami powiedzieli, że Rosya ostatnie propozycye wiedeńskie byłaby przyjęła. Nie chcemy przez to utrzymywać, aby je przyjąć miała była bez żadnych modyfikacyj, ryczałtowo, dosłownie; domysł nasz ogranicza się na tem, że odpowiedź rosyjska w razie gdyby jéj propozycye wiedeńskie przedłożone zostały, nie byłaby brzmiała odmownie. Państwa Zachodnie podobno obawiały się tego; ztąd *Monitor* wziął za podstawę swego rozumowania wyrazy księcia Gorczakowa, w których ten odrzuca wszelkie ograniczenie siły morskiéj rosyjskiéj nałożone w sposób ubliżający prawom zwierzchniczym swego monarchy, nie zważając na to, iż zdaniem tegoż samego dyplomaty propozycye austryackie podawały środek dojścia do tego samego celu, lecz na innéj drodze, to jest na drodze bezpośredniéj umowy Rosyi z Turcyą. Obawa ta zdaniem naszem była płonną, bo rozwiązanie trzeciego punktu w przypuszczeniu gdyby takowe nastąpiło, nie byłoby jeszcze ukończyło sprawy. Pozostawał punkt czwarty. Przypominamy te wyrazy nasze tyczące się okólnika hr. Nesselrodego z d. 28 kwietnia, który zawiadamiał ajentów rosyjskich o wypadku konferencyj wiedeńskich. (*Czas* nr. 127). W okólniku tym widać było żal, że się konferencye na czwartym nie przerwały punkcie, że Rosya nie mogła utrzymać się w téj sprawie przy barwie religijnéj, którą jéj od samego początku nadawała. Ta też to okoliczność tłumaczy w pewnym względzie nieco peremptoryczne rozumowania *Monitora*.

Lecz powtarzamy, żaden z tych dokumentów nie odsłania nowéj sytuacyi politycznéj jaka jednak w dalszéj kolei wywiązać się musi. Nie podnoszą wcale zasłony ukrywającéj tę bliską przyszłość rozprawy w parlamencie angielskim tyczące się polityki austryackiéj, które podajemy dzisiaj. Anglia jako naród i potężne państwo nie przemawia już dzisiaj ani przez usta swoich ministrów, ani głosem swoich deputowanych. Opinią Anglii odgadywać niestety wypada po za gabinetem, po za parlamentem. Pytamy kto jest w stanie uczynić jakikolwiek wniosek z tego, że lord Lyndhurst uderza na Austryą, a lord Clarendon jéj broni? Kiedy wiadomą jest rzeczą, że lord Clarendon dla tego jest ministrem, bo Anglia uznaje swoją niemoc w utworzeniu innego gabinetu jak gabinet Palmerstona, pomimo że w nim zaufania nie pokłada, a lord Lyndhurst żadnego nie przedstawia stronnictwa. Odrzucenie mocyi p. Layarda żądającéj wotum nieufności dla gabinetu lorda Palmerstona, nie dowodzi wcale zaufania w gabinecie, ani jego siły; ale dowodzi zdrowego rozsądku Anglików, którzy widząc swą niemoc i położenie krytyczne w téj chwili, stósownie do tego działają. Takt polityczny długo jeszcze Anglią od wszelkiéj katastrofy ratować będzie. Czyż nie jest tego dowodem, że pan Roebuck odłożył także swą mocą na odgłos nieudania się szturmu na wieżę Małachową?

Owa nieszczęśliwa dla państw zachodnich depesza, która jeszcze żadnym raportem szczegółowym objaśnioną nie została, jest powiedzieć można jedynym wypadkiem politycznym ubiegłego tygodnia. Mówimy politycznym, albowiem niewątpliwie odbije się ona i w dyplomatycznéj sferze. Konferencye wiedeńskie skończyły się na tém, iż się odwołano do wypadków wojennych. Nieudanie się szturmu i to na jedną wieżę, nie jest to zapewne jeszcze wypadkiem strategicznym zbyt ważnym i nie dowodzi niczego, ani stanowi o losie Sebastopola. Jest to poprostu zwykła wojny kolej. Zawsze jednak zważając na poniesione straty, na uporczywość obrony, na długość oblężenia, na choroby, które ciągle bijącym się wojskom towarzyszą, wypadek ten pozwala wnosić o trudnościach, jakie sprzymierzeńcom do zwyciężenia pozostają, aby rezultatem siłą oręża osiągniętym udało się im wpłynąć korzystnie na dyplomatyczne narady i przyspieszyć chwilę, w któréjby sprawa bieżąca wedle ich życzeń ukończoną być mogła.

Korespondencya Czasu.

Paryż 26 czerwca.

Nieudanie się ataku na fortyfikacye Małachowe dało chwilową słuszność lordowi Raglan, przeciwnemu działaniu szturmowemu a raczéj obcesowemu. Jenerał Pélissier donosi, że operacye przed Małachową idą drogą regularną, to jest drogą przykopów. W ataku z dnia 18, Francuzi stracili 3300 ludzi w zabitych i rannych a Anglicy 1300. Aptekarz z St. Briena, trzymając się wyroczni barometru, zapewnia, że sprzymierzeni zrobili nowy atak dnia 20, ale tego razu zdaje się, że się omyliła aptekarska wyrocznia. Linia telegraficzna niezostała jeszcze zupełnie zreparowaną i depesze krymskie przychodzą do nas o dzień późniéj niż dawniéj. Rosyjska klika w Brukselli podniosła znowu głowę. Zapewnia ona, że Sebastopol niezostanie wzięty, i że żaden żołnierz z armii sprzymierzonéj nie będzie mógł powrócić do ojczyzny *bez pozwolenia rosyjskiego* (sic). Klika ta stara się aby *Journal du Nord* mógł zacząć wychodzić dnia 1go lipca. Zabawném jest i uczącém, że administracya nowego dziennika wziętą została z administracyi dziennika *Independance Belge*. Ajenci rosyjscy w Paryżu werbują współpracowników i korespondentów do tego dziennika. Pisarze legitymistowscy i rewolucyjni podejmą się zapewne chętnie takiéj kolaboracyi. Redakcya dawnego *Corsaire* przejdzie niezawodnie na żołd rosyjski. Toż samo uczyni może redakcya *Assemblée Nationale*. Poczekajmy a zobaczymy czego nas *Journal du Nord* nauczy i jak długo będzie się mógł utrzymać pod możebnemi reklamacyami ambasadora francuzkiego w Brukselli. Napoleon III. wychodzi zawsze z zasady: *à bois dur, hache solide*. Mówią, że ma zażądać od Izb nie 140,000 lecz 300,000 rekrutów. Sytuacya dyplomatyczna jest dobra, chociaż nieustaje obłędne tłumaczenie rzeczy. Czytałem list prywatny, w którym wywróżono niechybne zbliżenie się jednego państwa do Rosyi z okoliczności.... że do Krakowa nieprzybył ni pruski następca tronu, ni książę Paskiewicz. Po za Francyą, antynarodowe artykuły *la Presse* mają oburzać wrażliwe umysły i prowadzić je do Rosyi, ale jeżeli tak jest, to wina tego spada nie tyle na *la Presse* ile na tych, którzy w Emilu de Girardin widzieli wielkiego człowieka. Dziennik Emila de Girardin nie był i nie jest czém innem tylko kloaką doktryn niedorzecznych, obracanych zręcznie na korzyść Rosyi. Zdrowa część Francyi myśli wcale inaczéj niż Emil de Girardin i myśli dobrze. Postanowienie Francyi i Anglii, że Piemont będzie przypuszczony do konferencyj, które mogą się otworzyć, wzbudziło obawę, aby poczwórny alians niezostał zerwany ale obawa pokazała się próżną. Nic o tém więcéj niepowiem, bo otwarcie konferencyj nie jest wcale na stole, i nawet przewidzieć potrzeby tego otwarcia nie można.

Paryż 26 czerwca.

Cesarzowa wyjechała do Eaux Bonnes. Cesarz odprowadził ją tylko do dworca drogi żelaznéj. Ważność toczących się wypadków zatrzymała go w Paryżu. Mówią, że Cesarz ma zrobić krótką wycieczkę do obozu północnego. Przyjazd do Paryża w sierpniu króla piemonckiego jest niezawodnym. Ma także przyjechać król belgijski. Król würtembergski ma nieprzyjechać i ma tylko zapraszać do siebie księcia Napoleona. Sobotnie wieczory księcia Napoleona są zawsze świetne i interesujące. Udaje się na nie wszystko co ma znaczenie w Paryżu. Z powodu zwołania Izb, książę Napoleon przeciągnie swe wieczory przez cały miesiąc lipiec. Pogłoska, aby rząd miał zamiar przedstawić Izbom projekt podniesienia podatków stałych, była zupełnie fałszywą. Tylko pojazdy będą opodatkowane, jak się to dzieje w Anglii. Pomimo pewności, że rząd zażąda od Izb około 800 milionów pożyczki, renta trzyma się dobrze. Jest to fakt ważny, pokazujący bogactwo Francyi. Paryż wali się ciągle i przestawia. Most Almy, przed Inwalidami, został ukończony. Municypalność poprowadzi od niego drogę do *Arc de Triomphe*, co upiększy okolicę znaną pod nazwiskiem *Chaillot*. Cesarz kazał wyprowadzić więźniów wojskowych z zamku St. Germain. Królewski ten zamek, przypominający Henryka IV. i Ludwika XIV., będzie wyporządzony, odnowiony i uważany nadal jako zamek koronny. Powiększy to urok miasta St. Germain i jego wspaniałych przechadzek. Sieć dróg żelaznych uzupełnią się i zamienia Francyą, że tak powiem, w piękny salon, po którym przejeżdża się jakby w krześle szybko i wygodnie. Na drodze do Bordeaux, stary a bogaty hr. de Motte ma wagon osobny, z łóżkiem, kuchnią i wygodami, który służy tylko jemu samemu. Do Hawru jedzie się dzisiaj w 4ry godziny, do Dieppe w 5 a do Boulogne w 5½. Z polepszeniem się czasu, rozpoczyna się wyjazd do kąpieli morskich. Wody Vichy są nabite i dostać ich niemożna. Teatra i ogrody zabawowe są pełne. Pani Ristori nie traci czasu na sławie i zdobywa oklaski nawet tych, którzy dawniéj przekładali nad nią pannę Rachel. Tylko teatr angielski robi złe interesa. Ostatniego piątku, na prośbę aktorów, Cesarz pozwolił położyć na afiszu, że widowisko będzie dane *par ordre*. Nadzieja zobaczenia Cesarstwa, ściągnęła wielu ciekawych; teatr był zapełniony, ale skoro dowiedziano się, że Cesarz nieprzyjedzie, teatr się wypróżnił, przed ukończeniem sztuki. Cesarz dał aktorom angielskim.... za usługę, którą im wyświadczył, 3000 fr. Wystawa idzie coraz lepiéj, ale dopiero w lipcu ukaże się w całéj swéj świetności. Kobiety napotykają wielką trudność w przeciśnieniu się przez kołowroty prowadzące do wystawy. Każda z nich ma suknię zgniecioną a niektóre tracą falbany jeżeli nie pasy sukni. Modniarki, robiąc szerokie suknie, nieprzewidziały wystawy i jéj kołowrotów. Jutro przypada rocznica śmierci arcybiskupa Affre. W Notre Dame, w kościele na przedmieściu ś. Antoniego i u Karmelitów zaczęło się z tego powodu trzydniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu.

Drożyzna nie ustaje. Michał Chevalier i Karol Lucas tłumaczą ją zawsze przez stanienie złota. Dzisiejsze *Débaty* domagają się podwyższenia płacy urzędników. Prefektury paryskie już to zrobiły, ale ministerstwa znajdują się w dawnym stanie, z wielkim kłopotem małych urzędników. Zdemokratyzowanie renty i akcyj oddala coraz bardziéj kapitały od pożyczek hipotecznych. TylkoLyon, Strasburg i Tours znajdują na ten cel kapitały. W Paryżu żaden z właścicieli znaleść pieniędzy nie może i musi się udawać do banku kredytu nieruchomego. Bank ten wypożyczył już 75 milionów i ma jeszcze w kassie około 40 milionów. Z polecenia rządu, wypożycza on kapitały przedewszystkiém małym właścicielom. Położenie banku jest ciągle trudne, bo nie bierze wyższego procentu nad 5%, a na taki procent pieniędzy dostać niemoże. Obligacye jego stoją zawsze niżéj *al pari*. Poborcy departamentowi potrafili uplasować ostatnie obligacye banku nieruchomego; czy potrafią uplasować następne? niewiadomo. P. de Germigny nie będąc dobrze z p. d'Argout, nie może wymódz na banku francuzkim przyjmowania w zastaw akcyj i obligacyj banku kredytu nieruchomego. Gdyby to otrzymał, kredyt banku nieruchomego o wieleby się podniósł. Bank kredytu ruchomego idzie bajecznie dobrze. Mówią, że akcye tego banku podniosą się niedługo do 2000 fr. Pereyra rachują już na 300 milionów. Jeszcze 500 milionów a Pereyra stanie na równi z Rotszyldem, swym rywalem. Zabawném jest, że pieniężny Rotszyld ma namiętność zbierania dawnych książek i układania biblioteki. Każden z nas pragnie widać tego czego niema i mieć nie może, Rotszyld nauki a literat pieniędzy. Wiecie, że dla Thiersa ideałem życzeń nie są już ani pieniądze, ani nauka, lecz jeżdżenie na koniu, na którym nigdy utrzymać się niemógł i niemoże.

Drukuje się korespondencya marszałka de St. Arnaud. Korespondencya ta, która będzie zajmować dwa grube tomy, zaczyna się od r. 1831.

Lwów 30 czerwca. Jego C. K. Ap. Mość przybył dnia 27go b. m. o godzinie 4½ popołudniu w najpożądańszem zdrowiu z Tarnopola do Czortkowa, skąd wyjechał dnia 28go przed godziną 6 z rana i przybył o godzinie 2½ popołudniu do Zaleszczyk.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym dnia 29 b. m. opuścił Najjaśniejszy Pan Zaleszczyki o godzinie 7 z rana w pożądanem zdrowiu i po zwiedzeniu fortyfikacyi raczył udać się w dalszą podróż na Bukowinę. (G. L.)

— Czytamy w *Gazecie Wiedeńskiéj*: Jéj C. W. Arcyksiężna Marya małżonka J. C. W. Arcyksięcia Rajnera c. k. jenerał-majora i brygadyera, na pamiątkę dłuższego pobytu w mieście obwodowem Bochni, przeznaczyła łaskawie dla tamecznego kościoła parafialnego kielich srebrny bogato złocony wraz z patyną.

— *Gazeta Wiedeńska* pisze: Od 9go czerwca pojawiały się we Lwowie pojedyncze wypadki cholery, które lubo zwiększały się w dniach następnych, wszakże nieokazywały jeszcze wtedy epidemicznéj cechy choroby. Wszelako w skutku zapewne pogody niesprzyjającéj, choroba ta rozszerzyła się niedawno szybciéj. Władza miejscowa zarządziła co potrzeba, aby o ile można dalsze szerzenie się choroby powstrzymać, i postarała się by uboższym chorym udzielano śpiesznie pomocy lekarskiéj w miarę okoliczności bądź w domu własnym, bądź w umyślnie na ten cel przeznaczonych szpitalach.

Czytamy w *Gaz. Wiedeńskiéj*: Dawny to zwyczaj w Galicyi zawierania w czerwcu we Lwowie tak zwanych kontraków. Wszyscy ci, co chcą dobra sprzedać lub kupić, puścić lub wziąść w dzierżawę, spieszą do Lwowa, żeby interesa te tam załatwić. Jest to pewien rodzaj targowiska na większe posiadłości ziemskie. W czasie tegorocznych kontraktów pocieszające zrobiono spostrzeżenie, że cena dóbr znacznie poszła w górę. Kiedy w poprzednich latach brakowało kupujących, dziś rzadziej kto sprzedaje, a żąda cen wysokich. I tak pierwszy raz zaszło to od 1848 roku, iż na licytacyi sądowej zaraz na pierwszym jéj terminie ofiarowano wyżej nad wartość oszacowaną, co dawniej na czwartym nawet nie zdarzało się terminie. Powodem téj zmiany tak pocieszającej dla właścicieli większych posiadłości ziemskich, jest niezwykła wysokość ceny płodów rolniczych do jakiej takowe dziś doszły, tudzież przeznaczenie kapitałów na uwolnienia gruntowe.

Wiedeń 1 lipca. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zawiera następującą depeszę telegraficzną p. Prezydenta krajowego w Czerniowcach do JExc. Ministra spraw wewnętrznych w Wiedniu: „*Czerniowce 29 czerwca.* J. C. Mość przybył tu dziś w południe o godzinie 1éj w najlepszem zdrowiu wśród radośnych okrzyków licznie zgromadzonego ludu.“

— Na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 7go czerwca 1855, obwieszczonem zostało, iż jeżeli cała summa zapisowa na pożyczkę narodową złożoną została w jednéj z kas pożyczkowych, a kasa takowa nie jest zaopatrzona w obligacye do zupełnego pokrycia téj summy dostateczne, przeto na żądanie strony, kasa pożyczkowa postara się, aby obligacya odpowiednia wydaną została stronie lub umocowanéj przez nią osobie bądź w Wiedniu, bądź w stolicy tego kraju koronnego, w którego obrębie kasa pożyczkowa się znajduje.

— *Hamburger Nachrichten* podają z Wiednia pod dniem 27 czerwca wiadomość, któréj zupełnie wiary przypisać niemożna.

„D. 21go b. m. odbyła się narada między ks. Gorczakowem a hr. Buolem i przy tej sposobności złożył pierwszy notę, zawierającą głównie przedstawienie ruchów wojsk, jakie ostatniemi czasy w Rosyi nakazanemi zostały. Zarazem wyrażono w niéj, że Rosya nie miała nigdy zamiarów dla Austryi nieprzyjaznych, że owszem niemożna nieuznawać niezmordowanej usilności z jaką Austrya pracowała nad przywróceniem pokoju, którego również szczerze Rosya pragnie, jak tego dowodzą koncesye często przez nią czynione. Nota kończy się oświadczeniem, że rozstawienie wojsk rosyjskich w Polsce i Besarabii, jedynie mają na celu zbierać posiłki dla uzupeł-

nienia armii ks. Gorczakowa. Łatwo pojąć, mówi dziennik wzmiankowany hamburgski, że osnowa téj noty sprawiła tu niejakie wrażenie, albowiem Rossya nie ma potrzeby usprawiedliwiania się przed kimbądź, a tem samem i przed Austryą, ze swoich operacyj wojskowych. Wnoszą przeto, że jeżeli Rosya uznała potrzebę tłómaczenia się w tym względzie, uczyniła to jedynie żeby pokazać przyjazne swoje z Austryą stosunki, a mianowicie ażeby zamierzonéj redukcyi wojsk austryackich nadać, cechę pokaźną przyjacielskich z Rosyą stosunków, a to w celu większego rozdwojenia gabinetu wiedeńskiego z paryskim i londyńskim.“

— Z Monachium donoszą, że pobyt Cesarzowej Jmci w Possenhofen potrwać ma dni 18. N. Pan powróciwszy 9 lipca z Krakowa, wyjedzie do Possenhofen i stanie tam 12 lub 13go, poczem oboje cesarstwo Jmć udać się mają do Ischl.

— Ks. Aleksander Würtembergski janerał rosyjski udał się do Łancuta, gdzie stoi pułk imienia jego. Były admirał austryacki i fmp. Dahlerupp przybył z Kopenhagi i oczekuje przybycia N. Pana, poczem udać się ma do Tryestu, gdzie znaleść ma dla siebie przeznaczenie.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 25 czerwca, oświadcza sir Charles Wood w odpowiedzi na interpelacyę kapitana Duncombe, że admiralicya odebrała z rana depesze od admirała Dundasa potwierdzające szczęśliwą wiadomość, że kilku ludzi z osady „Kozaka“ chociaż w niewolę wzięci, nie byli jednak rannymi. Pogłoska o przebranych za majtków oficerach angielskich, mierzących głębię zatoki Kerczu, pod pozorem zwrócenia pojazdu gubernatorowi tegoż miasta jest zupełnie fałszywą.

P. Ricardo zapytuje pierwszego lorda skarbu, czy prawda, że rząd ma zamiar ręczyć za projektowaną pożyczkę Turcyi i kiedy w razie jeżeli tak jest, sprawa ta przedłożoną zostanie Izbie.

Lord Palmerston. Jeżeli gabinet będzie miał do uczynienia Izbie tego rodzaju komunikacyę, nie uchybi ani chwili, lecz nie jest w zwyczaju rządu odpowiadać na pytania tyczące się przyszłości.

P. M. Gibson. Ponieważ prawdopodobnem jest, że dawny system zasiłków napotkałby na silną opozycyę, spodziewam się, że gdyby szlachetny lord miał tego rodzaju wniosek na celu, zawiadomiłby o tem Izbę.

P. Otway. Chciałbym wiedzieć, czy lord Palmerston ma zamiar skłonić lorda Grosvenor deputowanego z Middlesex do cofnięcia swego projektu do prawa względem święcenia niedzieli.

Lord Palmerston. Nie będę się zajmował prawem, Izba uczyni z niem co jéj się podobać będzie.

P. Scott. Czy rząd otrzymał jakie wiadomości z Krymu.

Lord Palmerston. Otrzymaliśmy wykaz naszych strat w rozprawie z 18go b. m. Liczba oficerów rannych i zabitych wynosi 93, podoficerów i żołnierzy poległo 144, 1,058 zaś było rannych, ogólna więc summa w rannych i zabitych wynosi 1,295 ludzi.

Izba zbiera się w komitet w celu dyskusyi nad artykułami prawa odnoszącego się do rządu w koloniach Wiktoryi i nowéj Wallii południowéj, równie jak nad różnemi innemi prawami mającemi podrzędną ważność.

— Na posiedzeniu Izby lordów w dniu 26 czerwca. Lord Lyndhurst zwraca uwagę Izby na traktat 2go grudnia 1854 r. i na konferencye wiedeńskie. Celem mojéj mocyi, powiada mowca, jest: otrzymać wyjaśnienia od szlachetnego mego przyjaciela, naczelnika wydziału spraw zagranicznych (lorda Clarendon) względem teraźniejszego stanowiska Austryi w obec sprzymierzonych.

Mowca przebiega następnie ze zwykłą sobie jasnością idei i w żywych kolorach kwestyę stanowiska Austryi i Prus. Ostatnie obwinia o zbyteczną dla Rosyi uległość, a względem pierwszéj robi uwagę, że ta najlepszą wypuszcza z rąk sposobność odzyskania własnych praw i bronienia własnych interesów na mocy zawarcia przymierza zaczepnego i odpornego z Francyą i Anglią.

Nie można wątpić, prowadzi daléj mowca, że ostatni nasz pełnomocny minister w Wiedniu, pomimo znakomitéj swéj zręczności złudzonym został czczą nadzieją i obietnicami pokoju. Powiedzieć nadto muszę, że postępowanie poprzedniego gabinetu w najwyższym stopniu było nagannem. Ministrowie zaniedbali spraw w chwili najcięższéj kryzys wyprawy wojskowéj, zostawiając wojnę własnemu jéj losowi, a sami rozrywając się podróżami. Oburzenie ludu odpędziło ich od władzy. Nie moją jest rzeczą wykrywać o ile lord Palmerston usprawiedliwił powszechne nadzieje, lecz sądzę, że winienem go przestrzedz, iż tylko największa energia, czynność i silna wola utrzymać go mogą na stanowisku, jakie obecnie zajmuje.

Lord Clarendon. Mój zacny i światły przyjaciel zamierzył zwrócić uwagę waszą milordowie! na traktat z 2go grudnia, lecz w dalszym ciągu odstrychnął się od swego założenia, a odpowiadając mu, niechaj pozwoli, że uzupełnię zadanie jakie miał rozwinąć. Szlachetny lord nie może przypuszczać, ażeby powstawanie w Izbie przeciwko Austryi mogło mieć korzyść praktyczną (słuchajcie). W początku wojny, powiada daléj mowca, posiadaliśmy żywe współczucie wszystkich panujących w państwach niemieckich. Byli oni niezadowoleni z postępowania Rosyi z ich rządami, wiedząc, że chce powstrzymywać postęp wolności w Niemczach. Posiadaliśmy mówię ich współczucie i wstyd ich prawie było, że tylko Francya i Anglia odgrywała rolę w sprawie, która ich wyłączniéj niż oba te mocarstwa dotyczyła (słuchajcie).

Lecz milordowie, uczucia te zupełnie się zmieniły. Tak mało umiano odróżniać u nas przyjaciół od nieprzyjaciół, tak pochopnie sądzono, że ci co nie są z nami, są przeciwnikami naszymi, że stąd wzrosło uczucie nieprzyjaźni względnie obcych krajów, a szczególniéj od konferencyj wiedeńskich, uczucie, które u obcych szkodę przynosić nam mogło. Nie chcę mnożyć jeszcze tych niechęci, i dla tego nie mogę iść w tropy za szlachetnym mym przyjacielem na polu, na którem postawił debaty. Na stanowisku, jakie mam zaszczyt zajmować, słowa moje sprowadzają ciężką odpowiedzialność, a nie chcę przekraczać granicy méj powinności (brawo). Wolę się narazić na waszą naganę milordowie, przez zbytek wstrzemięźliwości w mowie, niż ściągnąć na siebie zarzut gadatliwości. Nie przeczę, że Austrya odniosłaby może była większe korzyści, używając od początku innego względem Rosyi języka. Byłaby posunęła, powiem nawet upewniła powrót pokoju. Lecz milordowie, Austrya jest wielką i niepodległą potęgą, i ubolewając, że jéj widoki różnią się z waszemi, zmuszać jéj jednak nie możemy. Kieruje ona się według własnych interesów, i popiera je według upodobania. Było to zapewne wielką w początku wojny korzyścią przeciw monarsze, którego granic zaledwo w ostatnich kończynach dosięgnąć mogliśmy, zapewnić sobie przymierze mocarstwa mającego równe naszym interesa, mocarstwa, które ogłosiło zamiar stawienia 350,000 ludzi na stopie wojennéj. Byłoby to błędem nieprzebaczonym nie zapewnić sobie tego przymierza, popchnąć Austryę na stronę nieprzyjaciela i doprowadzić ją do zajęcia równie jak Prusy neutralnego stanowiska, coby było oswobodziło Rosyę od wszelkiéj z téj strony obawy. Winniśmy byli wielkie względy Austryi i nic sobie w téj mierze do wyrzucenia nie mamy. Nigdy nasze z nią stosunki nie kierowały ani nie tamowały naszych działań wojskowych. Sądziliśmy wprawdzie, że konferencye wiedeńskie sprowadzą nam pokój, lub zapewnią czynne współdziałanie Austryi. Uważaliśmy przymierze to za korzystne, lecz nie liczyliśmy na nie zbytecznie, a w styczniu książę Newcastle pisał do lorda Raglana, aby się niespuszczał na pewność przymierza z Austryą, lecz że przeciwnie według zdania rządu, nic nie przyczyni się więcéj do zawarcia zaszczytnego pokoju jak pomyślność oręża, i sądzę, że gdyby w czasie układów Sebastopol był nam wpadł w ręce, bylibyśmy otrzymali pokój lub czynne współdziałanie Austryi.

Na własną obronę to możemy powiedzieć, że od początku Austrya interesa swoje jednoczyła z naszemi w kwestyi wschodniéj. Tak samo zapatrywała się na napastnicze ideje Rosyi, uznała za potrzebne kres im położyć, i chociaż przed wojną z naglących powodów oszczędności, armię swoją zmniejszyła o 90,000 ludzi, odtąd wydała więcéj niż 16 milionów ft. str. aby ją postawić na stopie wojennéj i tamę położyć najściu Rosyan w granice Polski. Te 16 milionów f. st. najlepszym są dowodem dobréj wiary Austryi, gdyż gdyby nas chciała łudzić, mogłaby to była tańszym kosztem uczynić.

Dodam do tego, że nietrzeba było zachęcać Austryi do tego, co uczyniła; przeciwnie sama się dobrowolnie ofiarowała do ściślejszego przymierza z mocarstwami zachodniemi. Ona zaproponowała traktat 2go grudnia, który szlachetny mój przyjaciel niesprawiedliwie gani, gdyż w epoce téj Austrya znajdowała się w inném niż my położeniu. Anglia i Francya były mocarstwami czynnie wojującemi, kiedy Austrya tylko ewentualnie była wojującą. Gotową była prowadzić wojnę z Rosyą i zgodzono się, gdyby to miało nastąpić, że zawartem zostanie przymierze zaczepno odporne pomiędzy trzema mocarstwami. Zawarowała prócz tego, że jeżeli pokój niebędzie na pewnych podstawach do pewnej epoki przywróconym, warunki traktatu zostaną wprowadzone w życie. Austrya sama przeznaczyła dzień 1 stycznia, a przy rozpoczęciu konferencyi, hr. Buol oświadczył bez ogródki, że zaciągnąwszy pewne zobowiązania względem sprzymierzonych, Austrya ich nieuchybi. Gdyby więc Austrya myślała nas wtedy wyprowadzić w pole, byłoby to niezręcznie z jéj strony, gdyż cała Europa patrzałaby na to. Lecz nigdy Austrya nas niełudziła, nigdy o tem nie myślała. Przeciwnie wieść o pomyślności naszego oręża przyjętą została w Wiedniu z udziałem najżywszej radości, i niezapomnimy, że depeszą telegraficzną Cesarz Austryacki winszował sprzymierzonym monarchom z powodu jednego z wielkich wypadków naszej wyprawy Krymskiej. Austrya broniła na konferencyach tych samych propozycyj jak Francya i Anglia, dopiero po odrzuceniu tych propozycyj oświadczyła, iż według jéj zdania są sposoby wyrównania 3go punktu. Konferencye zostały nieograniczenie odroczone i byłyby tak pozostały, gdyby hr. Buol sądząc, że taki stan rzeczy trwać długo niemoże, i wszystkich niepokoi, niebył żądał aby je zamknąć, iżby mógł wziąść się do wykonania danej obietnicy, że starać się będzie pogodzić strony.

Odpowiedziano mu, że pragniemy wprzód wiedzieć jakie propozycye uczynić zamyśla. Propozycya została nam zakomunikowaną i odrzuciliśmy ją. Hr. Buol przewidywał to odrzucenie i robiąc propozycyę chciał tylko zadość uczynić przyrzeczeniu. Po zamknięciu konferencyj zwróciliśmy uwagę Austryi, iż czas już aby zobowiązań swych dopełniła. Odpowiedziała na to, że chociaż Rosya nieprzyjęła propozycyi odnoszącej się do 3go punktu, pozostawał jeszcze środek porozumienia się przypuszczając np. otwarcie ciaśnin w razie gdyby Sułtan sądził się być zagrożonym, lub potrójny traktat zapewniający bezpieczeństwo Turcyi, i że kiedy państwa zachodnie odrzuciły ze swej strony te warunki, Austrya nie sądzi się być obowiązaną do brania czynnego udziału w wojnie. Niepotrzebuję wam mówić milordowie, że nie tak pojmowaliśmy wykonanie traktatu z 2go grudnia. Lecz winniśmy zbadać powody, które wpłynęły na postępowanie Austryi. Zdaje mi się, że kiedy Austrya zaciągnęła zobowiązania względem Anglii i Francyi, kiedy robiła kosztowne przygotowania do wojny i prosiła, aby Francya i Anglia przysłały wojskowych swoich komisarzy do głównéj kwatery jen. Hessa, w tedy myślała o wojnie. Lecz myślała również, że sprzymierzeni wkrótce odniosą stanowcze zwycięstwo w Krymie i że tym sposobem znajdą się w stanie własne popierać działania. Na nieszczęście było inaczéj, i gdyby Austrya na wezwanie nasze wydała była wojnę, musiałaby ją była według wszelkiego prawdopodobieństwa prowadzić sama. Przynajmniej sprzymierzeni niebyliby mogli zrobić dywersyi na jéj korzyść, a nie wiem czy w takim razie liczyćby mogła na pomoc, lub w złym razie na neutralność Prus. Mogłażby wreszcie liczyć na dobrą wolę Niemiec? wątpię. — Zresztą finanse jéj niebędąc w stanie zbyt błogim, stoją na zawadzie utrzymaniu przez nią rangi mocarstwa pierwszego rzędu. Szlachetny lord zapytuje, jakie jest rzeczywiście położenie nasze w obec Austryi? Oto Austrya oświadczyła nam, że dalej zajmować będzie Księstwa, na mocy przymierza z Turcyą, aż do zawarcia pokoju. Nic przeciw temu nie mam, gdyż dopóki Austrya zajmuje Księstwa, niebędzie neutralną. Zajęcie pewnego terytoryum przeciwko mocarstwu wojującemu na korzyść innego wojującego mocarstwa, nie jest aktem neutralności. Przeciwnie jest to akt nieprzyjaźni przeciw Rosyi, któryby jéj mógł wystarczyć do wydania wojny. Gdyby Austrya opuściła Księstwa, gwałcąc przymierze swoje z Turcyą, trudnoby nam było otrzymać pomoc armii Omera paszy w Krymie. Z drugiej strony ponieważeśmy zapowiedzieli, że 4 punkta w całości mają być utrzymane, a 3ci został odrzuconym i odpowiedzialność za zerwanie konferencyi nie na nas spada, uważamy się za uwolnionych od zobowiązań względem 4ch punktów.

W przyszłych układach 4 te punkta, będą zapewne dyskutowane, lecz Anglia i Francya zawarowałaby sobie prawo układania się bez wszelkich narzuconych pętów zobowiązania, i zawrzeć pokój pod warunkami jakie za najkorzystniejsze uznają, i jakie podyktują wypadki wojny. Niemogę milordowie przechodzić na inne pole za przewodnictwem szlachetnego mego przyjaciela. Nie chcę być sprężyną nieporozumień z Austryą i sądzę, że nic niepowiedziałem co by mogło ten skutek sprowadzić. Polityka Austryi niezasługuje według mego zdania ani na naganę ani na pochwałę; lecz mniemam, że gdy w niczem nie tamowała naszych działań wojennych, gotowała korzyści przyszłemu naszemu położeniu zostawiając Anglii i Francyi wolność położenia warunków pokoju jakie im się stosownemi wydadzą. (brawo).

Po kilku uwagach lorda Ellenborough, księcia d'Argile i lorda Denman przedmiot zostaje odłożonym na stronę i posiedzenie się kończy.

— Na posiedzeniu Izby niższéj z dnia 26 czerwca, p. Roebuck oświadcza zamiar odroczenia swéj mocyi względem przebiegu wojny w Krymie, któréj dyskusya przeznaczoną była na czwartek do dnia 10go lipca czyli za dwa tygodni.

P. Otway dotknąwszy faktów zaszłych w Hyde Park, zapytuje sekretarza stanu w wydziale spraw wewnętrznych, czy potwierdza bil odnoszący się do święcenia niedzieli.

Sir G. Grey. Jeżeli mój szlachetny przyjaciel (lord Grosvenor), trwa przy swoim wniosku, nie będę powstawał przeciw dyskusyi artykułów, lecz w razie takim objawię zdanie moje względem kwestyi i poprawek jakie przedstawićby można.

Lord Grosvenor. Projekt do prawa przedłożonym jest Izbie do dyskusyi i niecofnę go.

P. Milner Gibson. Chciałbym się dowiedzieć od szlachetnego lorda (Palmerstona), czy zaskarżenia wymierzone przez prywatne korespondencye i dzienniki, przeciw niedbałości jednego z naszych wyższych oficerów w przedmiocie faktów zaszłych w Kerczu, po zajęciu tego miasta, zasługują na wiarę, i czy rząd odebrał w téj mierze jakie objaśnienia.

Lord Palmerston. Rząd nieodebrał żadnéj wiadomości o faktach, do których się odnosi kwestya zacnego mego przyjaciela, lecz sprawozdania dzienników zwróciły na te fakta moją uwagę, i szlachetny mój przyjaciel, sekretarz stanu w wydziale wojny, zażądał bez zwłoki tłumaczenia od oficera dowodzącego siłami naszemi na morzu Czarném. (Słuchajcie).

Lord John Manners. P. Longworth znajduje się w téj chwili w Anapie. Jakiż tam jest jego tytuł, i jakie są w téj chwili stosunki rządu Jej Kr. Mości z naczelnikiem Czerkiesów?

Lord Palmerston. P. Longworth jest konsulem Jej Król. Mości. Wybraliśmy go, gdyż przepędził wielką część życia swego na wschodzie i zna dobrze obyczaje, zwyczaje, stosunki i język tego kraju. Gdy miano działać przeciw Anapie, zapewniano, jak to potem wypadki dowiodły, że plemiona czerkieskie gotowe są działać wspólnie z siłami sprzymierzonemi. P. Longworth jest w téj chwili w Anapie, po odbyciu w tym celu misyi swojej do Czerkiesyi. Innych niema stosunków między rządem Jej Kr. Mości i wodzem Czerkiesów, prócz tych które zamierzały współdziałanie przeciw Anapie. W téj chwili zresztą pułkownik Lloyd przeznaczonym jest do Czerkiesyi, w celu wejścia w nowe stosunki z temi ludami i dowiedzenia się, jak dalece i pod jakiemi warunkami liczyć można na dalsze ich współdziałanie.

P. Th. Duncombe. Wnoszę, aby prezydent zawezwał pisarza koronnego do ogłoszenia reskryptu, tyczącego się wyboru nowego reprezentanta z City w zastępstwie barona Lionela Natana Rothschilda, który po swém zamianowaniu zawarł kontrakt z rządem w przedmiocie spraw publicznych. Prawo jest tak jasném, że niepotrzebuje domagać się zbadania kwestyi przez osobną komisyę. P. Rothschild zawarł z rządem pożyczkę 16u milionów f. st. To go pozbawia prawa zasiadania w tém gronie na mocy praw istniejących. Mniejsza, że p. Rothschild nigdy nie brał udziału w naszych pracach, gdyż tym sposobem mogłoby wielu członków miejsca swe zostawić próżnemi, a wyborcy ich znaleźliby się bez wszelkiéj reprezentacyi. Prawo stosuje się widocznie także do kontraktów względem pożyczki, wynika to z tego, co powiedział w czasie dyskusyi nad tym przedmiotem p. Fox i inni członkowie Izby niższéj.

Jen. Prokurator. Prawo zawiera kilka dwuznacznych zdań. Od chwili przyjęcia prawa, osoby zawierające pożyczkę z rządem, niemniéj przez to miejsca swe zachowywały w parlamencie. P. bar. Rothschild znajduje się w tém samém położeniu i ponieważ niejest tu obecnym, aby mógł praw swoich bronić, jestem zdania, aby mocya odesłaną była do komisyi, która będzie zamianowaną do zbadania jej.

P. Walpole i sir Fred Thesiger mówią: jeden popierając ministra, drugi na korzyść zdania p. Duncombe.

Lord John Russell. Sprawa niejest tak prostą jak ją przedstawia szan. mowca. Trudność polega w tém, że inni którzy podpisywali na pożyczkę mogli daléj zasiadać w tém kole. Tłumacząc tak ściśle prawo doszlibyśmy do tego, iżby wykluczyć trzeba wszystkich, którzy wzięli akcye pożyczki podpisanéj przez p. Rothschilda.

P. Milner Gibson rozwija tę ostatnią część argumentacyi lorda Russell. Po krótkich rozprawach p. Duncombe cofa swoją mocyę i Izba odsyła zbadanie kwestyi do osobnéj komisyi.

P. Berkeley wnosi wyznaczenie komisyi, do zbadania potrzeby zakazu sprzedaży gorących trunków w niedzielę.

Wniosek jest przyjętym.

Major Reed żąda upoważnienia do wprowadzenia bilu, dozwalającego prawa głosowania obywatelom trudniącym się wolnemi rzemiosłami.

Lord Palmerston przyjmuje projekt, byleby bil nie był dyskutowanym na tém posiedzeniu.

Pod tym warunkiem danem zostaje upoważnienie.

P. Bott żąda upoważnienia do bilu, zakazującego prania i farbowania kobietom niemającym lat 18. — Przyjęte.

Na wniosek p. Scholeffield, Izba wyznacza komisyę dla obrania środków zapobiegających fałszowaniu wiktuałów.

Po dyskusyi nad różnemi przedmiotami miejscowemi, posiedzenie się kończy.

Kraje Nadbaltyckie.

Z wyspy Seskär datowane listy 18go czerwca nadeszły do Londynu od floty i donoszą co następuje:

„Merlin“ który pod pawilonem parlamentarskim udał się do Helsingfors z depeszami, aby się tam wywiedzieć o losie poległych lub rannych pod Hangö, wrócił 17go wieczór do floty i złożył raport. Zbliżył się on z wielką flagą ku warowniom tak blisko, dopóki go strzałem nie uwiadomiono aby się wstrzymał, spuścił wtedy kotwicę, poczém przybył do niego oficer, jak się zdaje adjutant bardzo małomówny. Kiedy mu cel przybycia wyjaśniono, nie chciał wchodzić w tę sprawę, lecz oznajmił, iż musi to zameldować w głównéj kwaterze. I odpłynął napowrót. „Merlin“ musiał 24 godzin czekać odpowiedzi którą mu ten sam oficer przywiózł i wręczył z całą formalnością pismo gubernatora Helsingforsu do admirała Dundasa, w którém powiedziano, że wszyscy ludzie z osady łodzi przez „Kozaka“ wysłanéj, wyjąwszy czterech poległych, znajdują się w Helsingsfors. O wysadzonych na ląd Finlandczykach i zabranych, niemasz tam ani słowa; natomiast pismo gubernatora twierdzi, że Anglicy nie mieli prawa zbliżać się pod opieką flagi parlamentarskiéj do brzegu, gdzie nie było żadnéj łodzi, że białéj flagi nadużywali już nieraz, że wreszcie ludzie z łodzi wysiedli byli na brzeg zbrojni i że dano ognia do nich dopiero wtedy, kiedy broni złożyć niechcieli. Jak dalece wszystko to prawdą, pokaże się chyba po przesłuchaniu wziętych w niewolę. Stan zdrowia na flocie nie pozostawia nic do życzenia, ale wątpić trzeba, czy będzie mogła cokolwiek przedsiębrać. (Tymczasem miano już rozpocząć działanie przeciw Sweaborgowi i Narwi P. R.) Ostatniemi czasy rekognoskowano Kronstadt trzykrotnie, a im bliżej mu się przyglądają, tém więcéj przekonywają się, że nieprzyjaciel umiał korzystać z czasu i od zeszłego roku niezmiernie wzmocnił wszystkie punkta przystępniejsze. Główne warownie strony południowéj są: Konstantynowska, Aleksandryjska, Piotra W., Risbank i Kronszlot; najstraszniejsza z nich Risbank: 4ma szeregami liczy ona 217 dział 8 i 10 calowych. Warownia Aleksandra ma 120 dział, Piotra W. 132, Konstantego 25, a Kronszlot 100, razem przeto 607 dział. Z pośród mnóstwa łodzi działowych w porcie stojących, 17 poruszanych jest parą, a są one nieco większe niż łodzie floty sprzymierzonéj. Do tego od strony północnéj nowe okopy a u wejścia do portu zatopione okręty — a baterye pływające i oddawna zapowiedziane płaskie łodzie działowe flot sprzymierzonych nie są jeszcze w pogotowiu.

— *Gazeta Krzyżowa* donosi z Petersburga 22go czerwca. Onegdaj wieczór po godz. 10éj nadzwyczajny ruch dawał się w mieście spostrzegać. Pomimo późnéj godziny tysiące ludzi dążyło ku wy-

spie Jelagin, aby ztamtąd wyjrzeć na morze. Cóż tam było do widzenia? Widzieć nic nie było można chyba zachmurzone niebo i morze niespokojne. Sądzono jednak, iż przynajmniéj da się co usłyszeć, jakby huk dział z warowni Kronstadtu. Rozeszła się bowiem pogłoska, że flota sprzymierzona wróciła znów pod Kronstadt i to w większéj niż przedtém sile. W rzeczy saméj, nazajutrz obwieszczenie jlnego gubernatora wojennego potwierdziło tę pogłoskę. Flota nieprzyjacielska złożona z 13tu okrętów liniowych, 2 fregat, 3 parowców i 8 łodzi działowych zbliżyła się znów pod Kronstadt i rozstawiła się po obu stronach latarni tołbuchińskiéj (*Czas* N. 146). Do téj chwili nic jednak nie przedsiębrała przeciw twierdzy; natomiast, jak donosi depesza telegraficzna z Sołkinéj góry, podłożono ogień na wyspie Seskär i spalono tameczne domy. Mówią również o zburzeniu Hangö, lecz dotychczas nic niema w téj mierze urzędowego. (Wiadomość ta już skąd inąd potwierdzoną została, zdaje się być przeto prawdziwą. P. R. Cz.)

— Z Kopenhagi donoszą 27go czerwca, że ciągle przebywają Sund parowce wojenne angielskie ciągnąc za sobą na linie łodzie działowe i udają się na morze Baltyckie.

— Do *Gaz. Augsburgskiej* piszą z Paryża: W *Journal de la flotte* znajdziecie obszerne sprawozdanie o działaniach min podwodnych professora Jakobiego wynalazcy galwanoplastyki. Okręt „Merlin“ (*Czas* N. 142) który wiózł admirała Penaud, inne wszakże jeszcze nadesłał raporta, z których się pokazuje, że działanie tych min nie było tak niewinne, co łatwo pojąć, zważywszy, że skrzynia taka żelazna lub miedziana zawiera ładunek 3000 funtów prochu. Admirał stał pod Kronstadtem w wielkiéj odległości i sądził się być bezpiecznym, kiedy naraz olbrzymia kula przeleciała ponad „Merlin“, a jak piszą, o wagomiarze takim i takiéj odległości nigdy nawet nie myślano. Wtedy admirał kazał oddalić się od lądu i właśnie wtenczas uderzył okręt na minę Jakobiego. Na szczęście mina wybuchła z ukosa, dziura powstała nie wielka, którą łatwo naprawić się dało. „Firefly“ jednak, który płynął za rudlem Merlina dostał miną pod samą wręgę okrętową, i mówią, że tak jest mocno uszkodzony iż nie będzie mógł więcéj być użytym. Tak mi przynajmniéj donoszą i uważajcie czy „Firefly“ jest naprawdę tak uszkodzony.

Kraje Czarnomorskie.

Po dziennikach angielskich i niemieckich pojawiają się z różnych stron listy, nadmieniające o nieporozumieniach zaszłych między naczelnemi wodzami wojsk francuskich i angielskich w Krymie, osobliwie w skutku bitwy z 18go czerwca. Z jednéj strony przypisują jenerałowi Pélissier listy obwiniające jenerała lorda Raglana o wypadek dnia tego, z drugiéj strony utrzymują, że rząd francuski poruszył przy téj sposobności przygotowane od dawna sprężyny, aby jenerała swego postawić na czele wszystkich wojsk sprzymierzonych w Krymie działających i sprowadzić tym sposobem jedność komendy niezbędną dla zgodności działań. *Gaz. Kolońska* twierdzi nawet w liście z Paryża, że nieporozumienia między Raglanem a Pélissierem, stały się powodem do rozpraw obu gabinetów zachodnich, że rząd francuski domagał się lubo bezskutecznie dotąd, aby jak tego Pélissier żądał, lord Raglan odwołany został. Nadto trzech jeszcze jenerałów dywizyi ma być z Krymu odwołanych: Duval, Coeur i jakiś trzeci, a na miejsce ich postąpić mają jenerałowie brygady Mellinet, Faucheux i Lanvitouge. Że w ustąpienie lorda Raglana uwierzono w Londynie, dowodzi tego wiadomość podana 29go czerwca przez *Times*, który mówi, że pomieniony lord zażądał dymisyi, a w miejsce jego przeznaczony został jenerał Simpson. Tejże nocy wiadomości téj zaprzeczono w parlamencie, jak świadczy o tém następująca depesza telegraficzna bióra berlińskiego:

Londyn 30go czerwca rano. Na dzisiejszém posiedzeniu nocném parlamentu, lord Panmure zaprzeczył rozpowszechnionéj pogłosce, jakoby lord Raglan podał się do dymisyi. Tak on jak i jenerał Brown byli chorzy, ale napowrót odzyskali zdrowie. Tymczasowo jenerał Simpson objął dowództwo. Lord Shaftesbury uwiadamia, iż według otrzymanych przez niego wiadomości, stan zdrowia wojsk w Krymie polepszył się. Dniem przedtem zapowiedział lord Panmure, iż rząd zamyśla podwoić płacę żołnierzy w Krymie.

Następna wszakże depesza tegoż bióra brzmi:

Londyn 30go czerwca po południu. Lord Panmure miał właśnie zawiadomić w téj chwili izbę lordów o śmierci lorda Raglana, która nastąpiła 28 czerwca wieczór.

Monitor z 28go czerwca zamieszcza następne trzy depesze jenerała Pélissiera, które rząd według słów tego dziennika w dniu poprzednim otrzymał: 24go czerwca godzina 11 wieczór. Nie mam nic nowego donieść. Pospieszamy z naszemi podkopami ku Małachowéj i z budową bateryi wysuniętéj naprzód, która ma uzupełnić zamknięcie portu. Ścieśniamy również nieprzyjaciela atakując go od lewego skrzydła. Zawsze zdarzają się wypadki choleryczne. — 25go godzina 11 wieczór. Nie mam dziś nic donieść, coby na szczególną zasługiwało uwagę. Prace wzmiankowane idą swoim trybem. — 26go godz. 11½ wieczór. Nie mam nic nowego donieść.

Książę Gorczaków przesyła następującą depeszę telegraficzną z dnia 27 czerwca:

Od 19go do 27go bm. nic ważnego pod Sebastopolem nie zaszło: Ogień nieprzyjacielski był słaby, codzienne straty nasze mało znaczne. Oblegający urządzają nowe podkopy przeciw naszéj linii obronnéj. Z naszéj strony pracuje się dzielnie około poprawy uszkodzeń, urządzenia bateryj przeciw wzmiankowanym przekopom i wzmocnieniu środków obronnych wewnątrz miasta. Na innych punktach półwyspu nic ważnego nie zaszło.

Według *Indép. belge* lord Panmure udzielił dziennikom angielskim z dnia 29go czerwca następujących nowin z Krymu: Nieprzyjaciel nie przestaje naprawiać uszkodzeń w dziełach swoich warownych w tamtym tygodniu zrządzonych. Pozostaliśmy w posiadaniu okrągłego fortu na cmentarzu, z którego Rosyanie wyparowani byli w dniu 18 bm., jak niemniéj w posiadaniu Mamelonu i doliny oddzielającéj lewe skrzydło angielskiéj linii napadowéj od skrzydła prawego stojącego w pobliżu portu południowego.

Szczegółowych raportów o walce dnia 18 czerwca nie masz jeszcze nigdzie ogłoszonych, rzadko gdzie nawet napotkać można jaki ustęp o wypadkach dnia tego. Dziennik wychodzący w Nantes pisze, iż 86ty pułk piechoty francuskiéj wiele ucierpiał przy zdobyciu Zielonego pagórka 7go. Wziąść go, mówi ten dziennik, to było najmniejsza, ale główna rzecz szło o to, by się w nim utrzymać. Siedzieliśmy tam trzy dni i trzy noce wśród gradu bomb i kul, gdy tymczasem inżynierya i artylerya pracowały nad urządzeniem bateryj w punktach zdobytych. Pierwszéj nocy trzy razy usiłowali Rosyanie odebrać nam pagórek, teraz nie ma się już czego lękać. Dywizya Dulaka i dywizya Bruneta (nasza) miała go sobie powierzony, dywizya zaś Mayrana przystań warsztatową. Skutek wszędzie pomyślnie wypadł. Ale teraz przychodzę do ciemnéj strony obrazu, to jest, do strat. Nie przesadzę, jeżeli liczbę zabitych i rannych podam na 3 do 4,000. Z naszego pułku padło trzech oficerów. Kiedym wrócił do obozu, rzuciłem się na kożuch barani i 12 godzin spałem bez najmniejszéj przerwy.

Do *Constitutionnela* donoszą z listu prywatnego, iż strata Rosyan wynosi około 5,000 ludzi, a samych jeńców 4,000. Ja sam, mówi korespondent, poprowadziłem ich 300 do Kamieszu, gdzie miano ich wsadzić na okręty; między nimi było 12 oficerów, prawie wszyscy bardzo młodzi ludzie. Ani żołnierze ani oficerowie nie zdawali się smucić tem, co ich spotkało. Wszyscy bez wyjątku mieli na sobie wielkie bure kapoty (płaszcze żołnierskie) poszarpane do szczętu. Niektórzy żołnierze byli bez koszul i takowe im dano. Oficerów zaprosiliśmy na śniadanie i na obiad, co ich wielce ujęło.

— W *Fremdenblatt* znajdujemy następne wiadomości z teatru wojny:

Pod Sebastopolem nie zaszło po dzień 26 czerwca nic szczególnego. Jenikale uzbrojone zostało stu działami i obsadzone dwoma pułkami. Oddział 15,000 ludzi z różnéj broni zbiera się z nad rzeki Czarnéj w Kamieszu, i zapewne użyty będzie do wyprawy morskiéj. — Z Warny donoszą, że gotuje się wielka wyprawa morska, która temi dniami z główną siłą floty czarnomorskiéj popłynie przeciw umocnieniom w zatoce odeskiéj. Do 25go czerwca najpiękniejsza na morzu Czarnem panowała pogoda. — Dowiadujemy się z Krymu, że jenerał Pélissier podzielił armię polową francuską na dwa korpusy, jednym z nich dowodzi Bosquet, drugim St. Angely. Jenerał Morris dowodzi jazdą. — Z Azyi mniejszéj donoszą nam, że pogłoska jakoby Tunetańczycy zadali Rosyanom pod Szefketilem klęskę i położyli im 400 ludzi, straciwszy sami tylko 4ch, zupełnie jest bezzasadną. Obwarowania Erzerum wykończone; pod kierunkiem pułkownika Calandrelli pracowało długi czas po tysiąc ludzi dziennie około okopów, którym nadano imiona Abdul-Medżyda, Wassifa i Williama. Wassif i William pasza stoją główną kwaterą w Kars; Mustafa pasza przeniósł się do Sukum kale. Obie armie znacznie się wzmacniają; Batum i Czuruksu osadzono znów załogami tureckiemi. — Z Rumelii dowiadujemy się, że wojska regularne z paszaliku Monasterskiego, posuwają się do Skadaru, gdzie oddane będą pod dowództwo angielskie. Izmaił pasza stoi w 30,000 w Sylistryi i u dolnego Dunaju; obsadził on Dobruczę i umocował Maczyn.

— *Gaz. Krzyż.* podaje z Francyi co następuje: D. 15 czer. wręczono pod Sebastopolem z wielką uroczystością jen. Canrobert wielką wstęgę legii honorowéj. Nazajutrz przybył pan Bourgoing należący do dworu cesarskiego, z misyą specyalną. Utrzymują, że przywiózł on jenerałowi Pélissier wyraźny rozkaz uderzenia na wieżę Małachową. Inne wszakże dajemy pobudki przyjazdu jego do obozu. Między jenerałem Pélissier a dowódzcą gwardyi cesarskiéj na Wschodzie jenerałem Regnault de St. Jean d'Angely, zachodzą niejakie spory; ten ostatni żądał od naczelnego wodza, aby gwardyę oszczędzał, Pélissier doniósł o tém Cesarzowi. Cesarz zganił postępowanie Regnaulta, ale zarazem wzywał Pélissiéra, aby gwardyę więcéj oszczędzał. Żaden więc z obu jenerałów nie był zadowolony z tego.

— *Milit. Ztg.* donosi z Odessy: Wojska a najwięcéj w téj liczbie rezerwy 2go, 3go i 5go korpusu wraz z artyleryą dążą bez przerwy pod Mikołajew do obozu. Miasto nasze przepełnione żołnierzami. W skutku wejścia korpusu grenadyerów, armia południowa pod wodzą jenerała Lüdersa, stojącego główną kwaterą w Kiszeniewie, znacznie zwiększyła się Około umocnień Izmaiłu i Benderu pracują gorliwie. Mówią, że komendant 3go kopusu armii jen. Read, ma dowodzić obozem rezerwowym pod Mikołajewem. Składać się on ma z 62,000 piechoty, 17,000 jazdy i 148 dział. Cztery stanice kozackie, które były na pszesmyku arabackim między Jeniczejem a Arabatem, cofnęły się do Arabatu i złączyły się z oddziałem jen. Wrangla; 80 wiorst od Arabatu znajduje się dom przytułku dla starych kozaków azowskich. Jest to jedyny punkt na przestrzeni 100 wiorst, gdzie dostanie wody do picia dobréj. Przeprowadzono tam z tuzin starych żołnierzy do Jeniczeju, zasypano studnię i wpuszczono wodę słoną z morza zgniłego.

— Listy jakie z pod Sebastopola pisane w dziennikach zagranicznych czytamy, nie donoszą nic jeszcze o szturmie na wieżę Małachową, który się nie udał. Dochodzą najwięcéj 16go czerwca, szturm zaś jak wiadomo był 18go. W dzienniku *La Presse* znajdujemy korespondencyą; która podaje wiele szczegółów tak co do bitwy na dniu 7 czerwca o ataku na Zielony pagórek, czyli redutę kamczacką, bo to wszystko jedno, jakoteż o tem co się działo w obozie sprzymierzonych od téj bitwy aż do 16go którego list datowany.

„Chwila nadchodzi; pracujemy *in extremis* pisze z pod Sebastopola korespondent *Pressy*, a wszystko jest tak wyświeżone i tak gotowe, że gdyby otworzono ogień generalny w téj chwili, niktby się nie zadziwił. Katastrofa dla Sebastopola zbliża się, zwłoka którą my rachujemy na godziny, a niecierpliwsi na minuty, nie może zdaniem wszystkich trwać długo. Z resztą i czas już skończyć. Nadeszły wielkie upały; sztaby zdają się być jednego zdania z żołnierzem. Konferencye między jenerałami są częste. Wczoraj jenerał Pelissier, lord Raglan i Omer pasza długą mieli naradę. Tegoż dnia wódz naczelny udał się z całym swoim sztabem nad brzegi Czarnéj gdzie obozuje pierwsza dywizya i z pewną okazałością wręczył poprzednikowi swemu wielką wstęgę legii honorowéj. Oba jenerałowie w zupełnéj zdają się być zgodzie.

„Co dzień z rana mówią w obozie: dziś przypuścimy szturm do wieży. Każdy dzień jest nowym zawodem. Przyczyną do tego nie są wcale żołnierze, ale trudności jakie już poprzednio wskazałem, zwłaszcza ambulanse, które wszelki ruch tamują. To też odsyłki rannych trwają nieprzestannie. Prace koło fortyfikacyj Zielonego pagórka prowadzone są energicznie. Wczoraj wszystkie przekopy zwrócone zostały przeciw nieprzyjacielowi. Ukończono baterye; uzbrojenie ich idzie szybko; kilka nowych bateryj uzbrojono w działa rosyjskie i zaopatrzono w amunicyą zdobytą na nieprzyjacielu. Mówią powszechnie, że szturm do wieży przypuścimy 18go wieczór. Napady równoczesne z centrum i od lewego, silną sprawić mają dywersyą. W razie zupełnego udania się obrachowane są środki, aby zniszczyć armię rosyjską. W dniu 14 i 15tym to jest wczoraj, staliśmy ciągle w pogotowiu. Donoszono o wielkich ruchach w obozie rosyjskim i w północnéj części przystani; wiele wojska ciągnęło do miasta. Zdawać się mogło, że nieprzyjaciel pokusi się o odebranie nam pozycyj przed ośmią dniami zdobytych; wszakże nie zaczepił nas wcale. Wczoraj tylko około w pół do dwunastéj w nocy, rozpoczął się ogień z obu stron z wielką zaciętością, kilka pułków stanęło pod bronią, ale na tem skończyło się wszystko.

„Nieprzyjaciel nie ukazuje się wcale, widać znaczne poruszenia w wieży Małachowéj. Zmieniają artyleryą w bateryach; Rosyanie jak mówią chcą zastąpić działa wielkiego kalibru działami polowemi, któremi jak wiadomo łatwiéj manewrować, łatwiéj w razie danym uprowadzić, a które wystarczają na tę odległość na jakiéj się znajdujemy. Rosyanie nie przestają pracować na północnéj stronie przystani naprzeciw Białych umocnień, sypią rzędami baterye o piętrach, które panują nad skałami od strony gmachów więzień wojskowych rosyjskich, a które my nazywamy *Biszkoptem*. Baterye te nie będą nam na rękę, lecz spodziewam się że się i z niemi zaszczytnie rozprawiamy.

„Jenerał Pelissier wydał rozkaz dzienny o świetném zwycięstwie z 7go czerwca. Artylerya wielkie poniosła straty; większe jeszcze inżynierya. Broń ta ostatnia okropnie ucierpiała, tak dalece, że z 24ch oficerów którzy rozpoczęli prace oblężnicze dzisiaj dwóch tylko jest przy życiu. Donosiłem wam w ostatnim liście, że komendant de Preserville jest rannym; umarł dzisiaj. Wczoraj umarł także komendant Pelhaut de Vaissière ranny 7go. Znaleziono go bez duszy przy łóżku z którego zleciał; upadek był powodem upływu krwi. Onegdaj nakoniec pożegnał się z nami waleczny i niezmordowany podpułkownik Guèrin, który się tak wielce przyczynił 2go maja do zdobycia Kurhanu. W téj też to pozycyi na rogu cmentarza ugodziła go w głowę kula i strzaskała mu czaszkę. Jestto bardzo znakomita dla inżynieryi strata.

„Wiadome już są dzisiaj wszystkie koleje walki z 7go b. m. Tyraliery algierscy puścili się za uciekającemi Rosyanami aż do wieży Małachowéj. Skoro się rzucili w pogoń, pułk 50ty piechoty liniowéj i trzeci zuawów czyli brygada jenerała Wimpffena nie chcieli się dać uprzedzić i wszystko to razem puściło się ku wieży jakby jaka trąba powietrzna. Dwaj żołnierze z 3go pułku zuawów wyprzedzili wszystkich i wskoczyli w pierwszą z trzech fos otaczających wieżę. Zaczepny ruch Rosyan nie pozwolił im się już cofnąć, padli na twarze udając zabitych i tak leżeli 24 godzin rachując na zawieszenie broni, podczas którego chować będą umarłych. W rzeczy saméj zadziwiono się niepomału, gdy zaraz na początku smutnego obrządku zbierania rannych i grzebania umarłych, spostrzeżono jak dwóch zuchów całkiem zdrowych powstało wśród trupów i śpiesznym krokiem do obozu wróciło.

„Po scenach krwawych nastąpiła scena zabawna, którą wyprawił 2gi pułk zuawów. Chcę mówić o teatrze odegranym na dniu 11m b. m. Tacy to są nasi nieporównani żołnierze; żartują sobie z śmierci śpiewając piosenki i grają wodwille naprzeciwko nieprzyjacielskiéj bateryi zwanéj przez nich Gringalet. Na dniu 9 i 10 grzebali swych poległych towarzyszy. Nazajutrz grali teatr na benefis rannych. Przedstawienie było niesłychanie zajmujące, zwłaszcza z powodu, że nie było najlepszych znanych już aktorów; zastępcy wcale nie źle z ról swoich się wywiązali. Znani aktorowie zostali po większéj części na placu boju jedni zabici, drudzy ranni. Porucznik Petitbeau który w wolnych chwilach kierował tą improwizowaną trupą, dostał był 7go kulą w głowę. Rana jednak na szczęście nie zdaje się być bardzo niebezpieczna, ale ów ciekawy teatr który stanowić będzie epokę w historyi sztuki, nie ustaje jak widzicie pomimo kul i bomb rosyjskich.

„Mamy tutaj nową edycyę jednéj z plag egipskich. Niezliczone roje much żyją z nami w namiotach, a jest ich tyle że wszelkie wyobrażenie przechodzi. Całą noc brzęczą nad uszami, a tak głośno i tak monotonnie, że cierpią nawet na tém ci, którzy najsilniejsze nerwy mają. Pod wielu względami jest to prawdziwa plaga“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 lipca. Od kilku dni zakładają szyny do kolei żelaznéj galicyjskiéj w miejscu zetknięcia się jéj z koleją krakowską, i jak słychać, téj jeszcze jesieni będziem mogli jeździć stąd do Dembicy nieprzerwanie. Rachowaliśmy na to, że aby zyskać koléj trzeba poświęcić nieco przyjemności, i z najobojętniejszą w świecie miną grzęźliśmy w błocie po za kostki przez całą zimę, a przez całą wiosnę kopaliśmy się przez piaski, wiedzieni raczéj dawnym zwyczajem, który słusznie drogę do rogatki mogilskiéj uprzywilejował nad inne, aniżeli obecną przyjemnością tej przeprawy przez kupy błota, kamieni, piasku i tumany kurzu. Ale dziś straciliśmy już nadzieję, żeby się ta „chwilowa“ niedogodność rychło zakończyła. Zarząd budowy kolei zostawia późniejszym pokoleniom wygodę chodzenia po wyrównanéj drodze, skazując dzisiejsze, aby krwawą ofiarą obuwia i wszystkich bólów odciskowych udeptało rzucony sobie zwir pod nogi. Ponieważ ulica Lubicz jest drogą publiczną, przeto Magistrat ma prawo żądać od Dyrekcyi budowy kolei, aby tę drogę oddano miastu w stanie należytym, zwłaszcza, że stanowi ona jedną z głównych dróg, i prowadzi oprócz do miejsc chwilowego, także do miejsca wiecznego spoczynku.

— Pośpieszamy donieść lubownikom sztuk pięknych, iż jak nas zapewniono, książę Leon Sapieha dozwolił wystawienia na widok publiczny tak w Wiedniu jak i w Krakowie pomnika z marmuru kararyjskiego, dłuta znanego z znakomitych prac swoich młodego naszego artysty Henryka Sztattlera w Rzymie. Pomnik ten będący pamiątką po dzieciach Księcia zmarłych w kraju, przeznaczony jest do Krasiczyna, gdzie w kaplicy zamkowéj umieszczonym będzie.

— Baron Hammer-Purgstall otrzymał od Sułtana wielką wstęgę orderu Medżydżie w nagrodę prac swoich w literaturze arabskiéj i tureckiéj.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 2go lipca:* — **Metaliki** 5-proc. 78 1/4. — **Metaliki** 5-proc. z r. 1853 92. — **Metaliki** 4 1/2-proc. 68 1/4. — **Metaliki** 4-procent. 63 1/4. — 5-pr. z 1852 r. — —. 2 1/2-pr. 84 7/12. — 1-pr. 19 1/4 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 83 9/16. — dto 4-proc 62 3/4. — dto z r. 1850 4-pr. 90 1/2 — **Augsburg** 123 1/2. — **Londyn** 11 kr. 59. — **Paryż** 143 3/4. — **Akcye Bankowe** 988. — **Akcye kol. żel. półn.** —. **Ferdyn.** —. — — **Pożyczka** z r. 1851 lit. A. — —., B. — **Ost-Donau-Dampfsch.** —

Kurs krakowski z d. 2 lipca. Bankn. aus. ż. 90 3/4 płacą 90 1/4. — Pruski kurant żąd. 110 1/6 pł. 109 1/2. — Ruble sr. nowe żąd. 103 1/2 pł. 102 1/2. — Cwancygiery nowe żąd. 113 płacą 112 — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. 112. — Imper. ż. 35 3/4, płacą 35 1/3. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 1/6 pł. 20 1/6. — 20-franki ż. 35 1/4 pł. 34 3/4. Listy zast. pol. żąd. 100 3/4 pł. 100 1/4. — Listy zast. gal. żąd. 93 pł. 92. — Obligi Indemn. ż. 70 pł. 69.

Kurs lwowski d. 28 czerwca. Dukat holend. 5 złr. kr. 46. — Dukat ces. 5 złr. 48 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 54 kr. — Rubel ros. 1 złr. 55 kr. — Talar pruski 1 złr. 49 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 23 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 93 kr. 30 m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 94 kr. —

Kurs wiedeński z dn. 30 czerwca. Metaliki 78 1/4. Nowa pożyczka 68 3/4. — Akcye Banku wiedeńs. 998. Akcye kolei żelazn. półn. 222 3/4. — Agio od złota 28, od srebra 22 3/4 — Oblig. uwoln. grunt. 69. — Pożyczka ostatnia narodowa 83 11/16.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 30 czerwca. W poniedziałek nastąpi otwarcie nadzwyczajnego zebrania ciała prawodawczego; sądzą, że zamiast mowy cesarskiéj, będzie tylko *message*.

Marsylia 30 czerwca. Czynią tu przygotowania do wysełki 40,000 wojska do Krymu.

Oprócz depesz podanych pod rubryką Krajów Czarnomorskich, nie otrzymaliśmy wieczorną pocztą żadnych nowych wiadomości z teatru wojny. *Kor. Austr.* podaje również depeszę o śmierci lorda Raglana, lecz mówi zarazem, iż rzecz ta wymaga potwierdzenia.

W Izbie niższéj w Londynie lord Russell oznajmił na zapytanie p. Walsha, że depesza hr. Buola niedawno ogłoszona, istnieje rzeczywiście.

Wice-hr. Canning (drugi syn ministra tego imienia) naznaczony jeneralnym gubernatorem Indyj wschodnich w miejsce margr. Dalhousie.

Deficyt Skarbu hiszpańskiego nie znalazł ratunku w planie ministra Bruila, który odrzucono 28 czerwca na zgromadzeniu kortezów; sądzą że trzeba się wrócić do planu Madoza, to jest do pożyczki przymusowej.

Przyjechali od d. 1go do 2go lipca.

HOTEL POLLERA. Kucieński Jan właśc. dóbr, Byszewski Stanisław właśc. dóbr z Polski. Szeligowski Stanisław pełnom. z żoną z Zatora. Jan Chrystyani Grabieński właśc. dóbr, Ghega radzca minister., Jaczyński Kasper ze Lwowa. Herber Leopold kupiec z Wrocławia. Szaszkiewicz Grzegórz radzca minist., Reis Karol radzca minist., Kotkowski Zygmunt właśc. dóbr, Martin Ludwik kupiec z Wiednia. Loch Ferdynand kupiec z Gliwic. Grocholski Kazimierz właśc. dóbr z żoną z Tarnopola. De Lavaux obyw. z Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Jan v. Asbóth insp. dóbr z Nowego Aradu. Anna Becker żona kapitana z Gracu. Herman Gottlob c. k. nadporucz. ze Szczakowy. v. Stratimirowics ck. pułk. z żoną z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Książe Eugeniusz Wittgenstein z synowc. z Drezna. Ksiądz Romuald Giebułtowski kanonik katedr. przemyski z Przemyśla. Wilhelm Homolacz właśc. dóbr z Ilkawic. Aleksandra Zwierkowska wł. dóbr z córkami z Wrocławia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 28 czerwca. W targach angielskich żadna nie zaszła zmiana. Ceny trzymały się mocno i opinia o bliskiém podwyższeniu była ogólna, ale że ze zmianą wiatru wiele okrętów razem przybiło i cyfra dowozu zagranicznego wysoko stanęła, obrot przeto interesów był ograniczony i kupna głównie na potrzeby konsumcyi miały miejsce.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszen.	owsa	jęczm.	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	4,290	6,137	4,766	75	—	41,355
z zagr.	33,654	37 332	6,827	1331	—	3,875

Targi prowincyonalne i szkockie zamknęły się z podwyższeniem, a ceny były na korzyść sprzedających.

We Francyi mąka i pszenica z każdym dniem podnosiły się w wartości tak dla szczupłych dostarczeń, jako téż z powodu najnieprzyjaźniejszéj i już zagrażającéj pogody.

W Holandyi, Belgii i Hamburgu nie było wielkiego ożywienia, trzymający wszakże pszenicę, podnosili żądania.

Na naszéj giełdzie przy obojętnych wiadomościach z Anglii i w braku rozkazów kupna, interessa szły bardzo wolno, a tylko najpiękniejsze lub téż bardzo podrzędne gatunki były poszukiwane, na średnie ziarno niemieliśmy żadnego odbytu i kupujący z największą ostrożnością postępowali. Od najwyższego punktu pełnych 60 guld. na łaszcie możemy liczyć zniżenia.

Jedna lepsza poczta wszystkoby naprawiła, bo mamy nader szczupłe na spichrzach zapasy.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 172, żyta 10, grochu również 10 łasztów.

korzec warszawski

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	od złp. gr.	do złp. gr.
Pszenicy	od 124 do 127	635 do 670	„ 47 22	— 50 9
	„ 127 — 129	715 — 735	„ 53 23	— 55 7
żyta	„ 167 — 120	318 — 450	„ 23 25	— 33 25
grochu	„ — — —	— — 365	„ — —	— 27 14

Od dwóch dni mamy najpiękniejszą pogodę, ale nocy zimne od 6 do 8°.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 273, siemienia 70, belek dębowych 4622, sosnowych 10,189, łoju cent. 4124, oleju konopnego 701, potażu cent. 114, starego żelaza 1080 cent.

Kursa zamian: Hamburg $44\frac{1}{2}$. — Amsterdam 100. Paryż $78\frac{1}{2}$. Londyn $196\frac{3}{4}$. Warszawa —.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 2658.] Bezüglich der Sicherstellung der Uhrmacher Arbeiten auf der Bereits im Betriebe stehenden k. k. Staatseisenbahnstrecke Krakau, Szczakowa und der in einiger Zeit in Betrieb kommenden beiden Staatseisenbahnstrecken Krakau — Dębica und Trzebinia — Oświęcim, wird von den gefertigten k. k. Betriebs-Direktion eine Offertverhandlung eingeleitet.

In der Strecke Krakau, Szczakowa sind gegenwärtig im Gebrauche 4 Thurm-Uhren.
1 grosse Pendel-Uhr.
7 kleine Pendel-Uhren.
2 Schwarzwalder-Uhren.
12 Normal-Taschen-Uhren.
1 Secunden-Uhr.
85 Bahnwächter-Uhren.
2 Controlls-Uhren.

Bei Eröffnung der neuen Bahnstrecken Krakau, Dębica und Trzebinia — Oświęcim kommen noch dazu:
6 Thurm-Uhren.
20 kleine Pendel-Uhren.
25 Normal-Taschen-Uhren.
1 Secunden-Uhr.
117 Bahnwächter-Uhren und
14 Controlls-Uhren.

Diejenigen welche sich an dieser Offertverhandlung betheiligen wollen, haben ihre geschriebene mit einer 15-Kreuzer Stempelmarke versehenen Offerte längstens bis 15ten Juli 1855 im Krakauer Bahnhofe versiegelt zu überreichen.

Auf der Adresse muss erscheinen „Offert für die Uhrmacherarbeiten.“

Dem Offerte muss ein Vadium (Caution) angeschlossen sein.

Die Bedingnisse werden bei der genannten Direktion zur Einsicht vorgewiesen.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östlichen Staatsbahn.

Krakau am 23ten Juni 1855.

Obwieszczenie.

Dla zapewnienia robót zegarmistrzowskich na obecnie w ruchu będącéj c. k. kolei żelaznéj z Krakowa do Szczakowy, jako téż na mających się otworzyć kolejach żelaznych z Krakowa do Dębicy i z Trzebini do Oświęcima c. k. Dyrekcya kolei żelaznéj w Krakowie oznajmia, ażeby chęć mający podjąć się takowych, zgłosili się za pomocą ofert.

Na przestrzeni kolei żelaznéj pomiędzy Krakowem i Szczakową znajdują się obecnie:
4 zegary wieżowe.
1 wielki wachadłowy.
7 zegarów małych wachadłowych.
2 zegary szwarzwaldzkie.
12 zwyczajnych kieszonkowych zegarków.
1 zegar sekundowy.
85 zegarków dla strażników.
2 zegarki kontrolujące.

Po otworzeniu nowych przestrzeni kolei z Krakowa do Dębicy i z Trzebini do Oświęcima przybędą jeszcze:
6 wieżowych zegarów.
20 zegarów wachadłowych małych.
25 normalnych zegarków kieszonkowych.
1 sekundowy zegarek.
117 zegarków dla strażników.
14 zegarków kontrolujących.

Mający chęć podjęcia się wyżéj pomienionych robót, powinni oferty swe piśmiennie na 15to-krajcarowym stęplu, opieczętowane najdaléj do 15go lipca r. b. w biórze podpisanéj dyrekcyi w dworcu krakowskim złożyć. Na ofercie ma być napis: „Roboty zegarmistrzowskie“.

Do oferty musi także wadium w ilości być dołączone. Bliższe warunki w godzinach urzędowych w biórze c. k. dyrekcyi kolei żelaznéj są do przejrzenia.

Kraków dnia 23go czerwca 1855 r. (755-1-3)

Inseraty.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż traktyernią swą egzystującą pod N. $352\frac{1}{3}$ przy ulicy Szewskiéj, przeniósł z dniem 1go lipca r. b. na Zwierzyniec pod N. 28 zaraz za rogatkę na prawo za figurą obok kąpieli wojskowéj, gdzie wszelkie potrawy do skonsumowania o ile możności po niższéj nawet cenie dawać będzie jak dotąd w swéj traktyerni dawał, przyrzekając nasjpieszniejszą usługę.

Kraków dnia 29 czerwca 1855 r.

(760-1-3) *Tomasz Florczyk.*

Zu verkaufen ist ein Reitpferd Forellenschimmel, Stutte ohne Zeichen, 15 Jahre alt — in der Slawkauer Gasse Haus-Nr. 400.

Jest do sprzedania klacz wierzchowa maści siwéj centkowato nakrapianéj, bez znaków, 15to-letnia — przy ulicy Sławkowskiéj Nr. 400. (768-1-3)

(677) **ZBIORNIK** (2-12)
dla literatury i sztuki
zamieścił następującą wiadomość:

Z życzliwości dla naszych szanownych czytelniczek zwracamy uwagę ich na ogłoszoną w **IRIS** i dokładnie znaną a powszechnie lubioną c. k. wyłącznie uprzywilejowaną

ANATHERIN-WODĘ
J. G. Poppa
praktycznego dentysty w Wiedniu.

Usuwa ona szczególniéj wszelki nieprzyjemny oddech od wypruchniałych zębów i ich odnóg — wybornym jest środkiem przeciwko schorzałym łatwo krwawiącym się, przeciągle zapaleniu ulegającym dziąsłom, przeiwskorbutowi i gośćcowemu bólowi zębów, przy rozmiękczeniu i niszczeniu się dziąseł szczególniéj w podeszłym już wieku, w którym osobliwa uraźliwość powstaje na wszelkie zmiany ciepła: wzmacniając zatém dziąsła, silniéj utrzymuje zęby. Strzeże od bólu przy starych już zębach jak równie od częstego tworzenia się kamienia zębowego zabezpiecza — nadaje ustom przyjemnéj świeżości i chłodku — przyczynia się do czystości smaku, śluz ustny rozpuszczając i tenże wydalając; stąd więc działa w sposób poprawiający smak. Przerzeczona woda wolna jest od wszelkich kwasów, soli, od pierwiastków zębów szkodliwych; dla tego téż z korzyścią i pożytkiem stale używaną bywa gdy rzeczywiście uderzające działanie swe okazała.

Składy są następujące:

W Krakowie u p. T. Góreckiego; we Lwowie u C. F. Milde; w Tarnopolu u Morawetz; w Stanisławowie u braci Czuczawa; w Kołomei u Grzeg. Różańskiego; w Czerniowcach u Józefa Różańskiego; w Żółkwi u J. Nachlik aptekarza; w Rzeszowie u Ign. Schaittera; w Tarnowie u J. Jahna; w Bochni u P. Niedzielskiego; w Wadowicach u Schwarza et Heinc; w Brodach u Fr. Deckert aptekarza; w Jarosławiu u Ignacego Bajan; w Sanoku u Andrzeja Dańczak aptekarza.

Ein Techniker, der grosse **Rübenzuckerfabriken, Brennereien** und **Spinnereien** angelegt und geleitet hat, sucht eine seinen Fähigkeiten angemessene Stellung, als Ingenieur, resp. Dirigent einer gr. Fabrik. Durch **F. Behrend in Breslau**, Ohlauerstrasse, Weintraube. (713--3)

DWOREK dawnéj hr. **Węgierskiéj**

Nr. 3 Nowa-Wieś, jest do sprzedania lub wydzierżawienia z wolnéj ręki każdego czasu, wiadomość powziąść można tamże. (751--3)

Für Männer.

Bei andauernder **Muskel-** und **Nerwenschwäche** hat Dr. ***John Stanley's*** berühmte

KRAFT-ESSENZ

seit einer Reihe von Jahren einer namhaften Anzahl von Männern die befriedigensten Dienste geleistet und sie neu gekräftigt. Bestellungen aus Galizien können an den Apotheker ***Ant. Sklepiński*** in Lemberg gerichtet werden.

Preis 2 Louisd'or franco.

Näheres darüber ist zu ersehen in dem Werkchen:
„Rathgeber für Männer in Schwächezuständen“.
Von einem pract. Arzte. 3. Auflage. Preis: $7\frac{1}{2}$ Sgr.
(603) (zu haben in allen Buchhandlungen) (6)

Posiadłości na Węgrzech

pod nader dogodnemi dla nabywcy warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia, razem lub pojedyńczo, od d. 1 października 1855 r. mianowicie:

1sza. W Obiszowicach (Abbos) między Preszowem a Koszycami, obok zamierzonéj drogi żelaznéj, 13 morgów (à 1600^0 □) ornego pola; 227 takichże morgów zaszanowanego lasu dębowego, tudzież 40 morgów (à 800^0 □) łąk i zagród.

2ga. Tamże młyn o cztérech kamieniach na nieustannéj wodzie, przynoszący rocznie 1000 złr. mk., przytém olearnia i dawny murowany browar 15 prętów długi, dziś na pomieszkania użyty. Do tego należy propinacya 82 złr. mk. rocznie przynosząca, oraz 200 dni pieszych przez chałupników odrabianych. Do młyna należy jeszcze za rzeką Hernat tęż posiadłość przerzynająca, we wsi Kiesagu (Kioseg) 20 morgów (à 1600^0 □) ziemi ornéj; 367 takichże morgów lasu powiększéj części bukowego i 10 morgów (à 800^0 □) łąk i zagród z odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi i budynkiem dla leśnego. W ostatniéj attynencyi propinacya przynosi rocznie 8 złr. mk. 48 kr. i ma 140 dni pieszych.

Nabywca przy kontrakcie zaliczy jedynie 10% całkowitéj umówionéj summy, od reszty zaś szacunku przez lat 5 uiszczać będzie procent po 5% rocznie, którąto resztę po upływie tego czasu spłaci ratami.

Życzący sobie wejść w układy raczą się zgłosić do podpisanego właściciela, lub do kancellaryi gospodarskiéj w Hobzanach.

(667--2) ***Edward Bujanowics.***

Podpisany były nauczyciel języka francuskiego przy różnych szkołach i zakładach naukowych publicznych zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z przyszłym rokiem szkolnym przyjmuje do siebie na stół, mieszkanie i korrepetycye szkolne również i na prywatną naukę języka francuskiego, uczniów do szkół tutejszych uczęszczających — uprasza zatém o wczesne zgłaszanie się, dla urządzenia odpowiedniego lokalu.

(757-1-5) **Karol Delattre**
ulica Wiślna N. 308 piętro I. na widermachu.

MYDŁA LEKARSKIE.

Użycie **Mydeł lekarskich** sporządzonych starannie i należycie, stało się w ostatnich czasach potrzebą, któréj o ile można w najdoskonalszy sposób zadosyć się tutaj czyni. Stan i ilość leków zawartych w tych mydłach uzyskały częścią pochwalne ocenienie ze strony zdolnych i znakomitych lekarzy, i przez własne ich doświadczenia w skutkach swoich **sprawdzone** były, częścią zaś przepisy służące za podstawę tych wyrobów pochodzą wyłącznie od mężów wysokiéj w zawodzie lekarskim powagi. Skoro się tym sposobem w szczupłych zakresach obudziło zajęcie, a środki te przychylnie przyjętemi zostały, zażądano upowszechnieniem ich nastręczyć Publiczności sposobność zaopatrywania się w stósowne środki lekarskie pod *przyjemną formą a z małemi kosztami.*

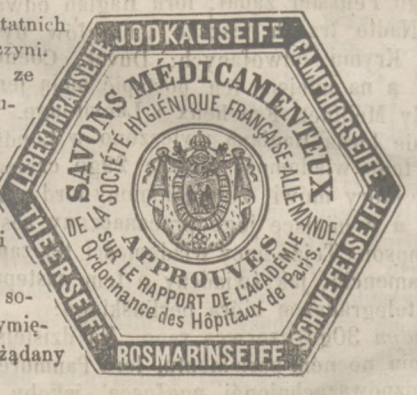

Wyliczone tu poniżéj mydła lekarskie zawierają w sobie przetwory, które w stanie *czystym i niesfałszowanym* w takich ilościach przymięszywane bywają do kompozycyi, aby zupełnie odpowiadały użytkowi lekarskiemu i pożądany skutek z pewnością wróżyć dozwalały.

	w mon. konw.
Mydło z jodkiem potassu w cierpieniach zołzowych (skrofułach) sztuka	kr. 32
Mydło grafitowe w zastarzałych osypkach skórnych	„ 20
Mydło terpentynowe w porażeniach gośćcowych (reumatycznych)	„ 20
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry	„ 23
Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus) i dnie (arthritis) .	„ 20
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach	„ 27
Mydło z tłuszczu wątroby miętusowéj czyli *tranowe* w zołzach i w chorobach ubytowych wyniszczających	„ 20
Mydło smołowe w łuszczeniu skóry i osypkach	„ 20
Mydło żółciowe w piegach i do mycia głowy	„ 20
Mydło siarczane we wszystkich osypkach skórnych	„ 20
Mydło rozmarynowe do wzmacniających obmywań i kąpieli . .	„ 20
Mydło amoniakalne w nabrzmiewaniach i stwardzeniach . . .	„ 20

Pomienione **Mydła lekarskie** jak najstaranniéj sporządzone według zasad chemiczno-farmaceutycznych mogą być zalecone Publiczności z zupełném zapewnieniem, nabytém *pocieszającemi* skutkami *wielokrotnych doświadczeń naukowych i zastósowań praktycznych.* Spostrzeżenia nad przyrządzeniem i użyciem tych rozmaitych mydeł lekarskich, zebrane w **opisach,** które po wszystkich składach **bezpłatnie** rozdawanemi być mogą, dozwolą rozpoznać w ogóle użycie ich pod wielu względami; pozostawia się wszakże ocenieniu panów lekarzy najwłaściwszy sposób zastósowania ich w wielu innych przypadkach i udzielania stósownie do tego swoich ordynacyj.

Składy: powierzone na mocy prawa upoważnionym tylko do utrzymywania aptek farmaceutom, znajdują się we wszystkich znaczniejszych *aptekach krajowych i zagranicznych;* w **KRAKOWIE** u ***A. Aleksandrowicza*** pod Złotą Głową w Rynku Ner 238, tudzież we **LWOWIE** w aptece ***Franciszka Tomanka*** i w **STANISŁAWOWIE** w aptece ***Jana Tomanka.*** (731-1-10)

(684) **Wyszedł z druku** (4-6)
i jest do nabycia
w księgarni wydawn. dzieł katolickich
TRZECI I OSTATNI TOM
PODRÓŻY NA WSCHÓD
przez
Maurycego Manna.
Cena tomu III. złotych reńskich trzy.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. słupa w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepła podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
30	2	330'''80	+15° 0	50 6%	północny słaby	pogoda z chmurami		+16°2	+9°9
„	10	331 22	+11 8	78 7	„ b. „	„			
1		331 26	+10 4	80 2	zachodni słaby	„			
„	2	331 16	+16 6	47 5	ppnzachodni średni	„		+19°0	+10°0
„	10	331 34	+12 6	74 1	pnzachodni słaby	„			
2	6	331 68	+11 0	77 9	zachodni „	pogoda			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.